

# ANDRZEJ I KAZIU ZAPEWNE UCIESZYLI SIĘ Z NASZEJ WIZYTY

Dwa kolejne groby naszych kolegów - chemików zostały oznakowane logiem Stowarzyszenie Chemików Wojskowych RP. 14 maja, na cmentarzu na Skowroniej Górze porcelanową klepsydre ze znakiem SChW RP zamieściliśmy na grobie ppłk. Andrzeja Leosza. Natomiast dwa dni później, na cmentarzu w Leśnicy podobny znaczek umieściliśmy na nagrobku ppłk. dypl. Kazimierza Boczka.

## U Andrzeja Leosza na Skowroniej Górze



W spotkaniu przy grobie ppłk. **Andrzeja Leosza** uczestniczyła jego małżonka - **Jolanta**, obecni byli również ppłk **Tomasz Włodarczyk** - p.o. prezesa Stowarzyszenia Chemików Wojskowych RP, **Zbigniew Guz** - prezes wrocławskiego koła SChW RP, **Jan Drajczyk** z żoną **Anną** oraz **Wojciech Zieliński** z żoną **Marią**.

Spotkanie było wzruszające bo wszyscy pamiętamy Andrzeja jak jeszcze niedawno był razem z nami. Wspominaliśmy go i przewijała się myśl, że jesteśmy przy grobie najmłodszego z naszych kolegów, który był jednocześnie prezesem Stowarzyszenia Chemików Wojskowych RP oraz redaktorem naczelnym biuletynu "Chemik". Pracy organizacyjnej poświęcał wiele czasu.

Żal i smutek po stracie przyjaciela był powszechny. Podziwialiśmy żonę jak dzielnie stawia czoła przeciwnościom losu i jak dzielnie radzi sobie po stracie męża. Zapaliliśmy znicze pamięci i wspominaliśmy Andrzeja, jego ulubione powiedzonka oraz sytuacje, które razem przeżyliśmy.

Podziwialiśmy sam projekt oraz staranność wykonania nagrobka. Spotkanie odbyło się przy pięknej wiosennej pogodzie.



## U Kazia Boczka w Leśnicy



W poniedziałek 16 maja br grono przyjaciół odwiedziło grób członka założyciela Stowarzyszenia Chemików Wojskowych RP ppłk. dypl. **Kazimierza Boczka**. Zamontowano pamiątkową plaketkę ze znakiem naszego stowarzyszenia.

Liczne grono przyjaciół było dużym zaskoczeniem dla żony Ireny, której trudno było ukryć wzruszenie. Minęło prawie cztery lata od śmierci Kazia, a liczba przybyłych osób dla których Kaziu był autorytetem zaskoczyła również samych przybyłych. Ppłk Kazimierz Boczek nie piastował kierowniczych stanowisk, ale przybyli uważali go za swego nieformalnego dowódcę, nauczyciela i wzór na naśladowania.

Wspominano najwcześniejszy okres służby i nauki w krakowskiej OSWChem. Początki wspólnej służby w 60 Kompanii Chemicznej w Gubinie wspominał **Ryszard Mulek**. Najdłużej ppłk Kazimierz Boczek służył w Ośrodku Analizy Skażeń Śląskiego OW i stąd na spotkanie przybyło najwięcej przyjaciół. Wspominano zabawne początki wykorzystania programów informatycznych w służbie analizy skażeń oraz zabawne epizody z ćwiczeń wojskowych.

Organizatorem spotkania, który zwołał grono kolegów był **Janusz Gauden** i on zebrał pochwały za codzienną troskę jaką otoczył żonę



zmarłego. Pamięć znacznie młodszego kolegi, kilka telefonów z zapytaniem o zdrowie lub okazjonalnymi życzeniami bardzo wiele znaczą dla żony Kazia. Spotkanie było także okazją do podzielenia się wiadomościami o losach kolegów z którymi utracono kontakt lub którzy wyjechali w inne regiony kraju.

Kolejni bliscy osób zmarłych wyraziły zgodę na zamontowanie pamiątkowych plaketek. W najbliższym czasie zamontujemy plaketki na grobach ppłk. **Franciszka Młostka** i płk. **Jana Zydronia**.

**Autor: Wojciech Zieliński**

**Fot. Jan Drajczyk i Wojciech Zieliński**